

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wie...

KURIER WARSZAWSKI.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Dodatek poranny.

Table with astronomical data: Wschód słońca o godzinie 7 minut 18, Zachód 5 11, Długość dnia godzin 9 53, Przybyło 2 15.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czeislawy, jutro Lubomiła. Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego...

ne przez b. członka rady zarządzającej, p. Halperta, ma być wydelegowana specjalna komisja, w skład której, oprócz delegatów kolei, wejdą przedstawiciele inspekcji rządowej i technicy ministerjum komunikacji.

leżący do inżynierji wojskowej. Dla możności przeprowadzenia tego nasypu, magistrat zwrócił się obecnie do zarządu inżynierji o pobudowanie, w miejsce otwartego rowu, murowanego kanału.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Celem wprowadzenia należytych ulg przy odbiorze z komór celnych książek, podręczników i przyrządów naukowych, sprowadzanych z zagranicy na zapotrzebowanie zakładów naukowych bez opłaty cła...

= Od dłuższego czasu krąży po piśmie pogłoski, że urząd prokuratorji ma uleść reorganizacji, i że z tego powodu nie jest obsadzona posada prezesa prokuratorji, wakująca od kilku miesięcy.

= Właściciel posesji nr. 1388b, na rogu Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, p. Piotr Hoser, mając zamiar pobudować na tejże posesji dom, udał się do władz tutejszych z prośbą o zezwolenie na chwilowe usunięcie istniejącego tam krzyża...

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY. POWIEŚĆ (odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”) przez ESTEJĘ. (Dalszy ciąg.)

! ten księżyc czarowny! Przy jego świetle przedmioty są mniej wyraziste, ale za to serce więcej domyśla się, przeczuwa... Mniej blasku, więcej poezji.

Castello podał mi ramię i olśniona stanęłam na progu. Zamiast sieni wielki namiot pasowy, na tle którego krzyżowały się błyskawice, węże, arabeski, półksiężyce.



nia się z interesami miasta i rodzajem służby, od kilku dni już pracuje w wydziale budowlanym magistratu. Kwestja jednakże obsadzenia posady głównego inżyniera nie może jeszcze stanowczo być przesądzana.

— Posadę naczelnika drugiego oddziału technicznego kolei wiedeńskiej z d. 1-ym marca r. b. obejmuje p. Rogoziński, b. naczelnik ruchu tejże kolei. Sekretarzem zaś tegoż oddziału mianowany został p. Wejer, urzędnik wydziału ruchu.

— Prezydentem konsystorza jeneralnego ewangelicko-luterańskiego mianowany został rz. r. t. Girs, członek rady ministerjum spraw wewnętrznych.

— Nadełatowy ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, r. st. dr. Baranowski, otrzymał urlop na wyjazd za granicę.

— JW. warszawski generał-gubernator zamianował p. Antoniego Szajewskiego, dotychczasowego archiwistę w kancelarji generał-gubernatora, naczelnikiem archiwum akt dawnych.

— Wspomnienie pośmiertne.

W d. 9 go b. m. w dziedzicznym majątku Markowo zmarł sędzia honorowy powiatu białskiego s. p. Bolesław Markowski.

Po ukończeniu studjów agronomicznych w Paryżu s. p. Bolesław objął zarząd rodzinnego majątku, biorąc czynny udział w życiu obywatelskiem okolicy.

Prawy charakter i rozległa wiedza pozwoliły mu oddać poważne usługi sprawie publicznej, to też na urzędach zaskarbiał sobie sympatję wszystkich.

Zmarły był również prawdziwym duchem opiekuńczym potrzebujących i opuszczonych.

S. p. Bolesław Markowski szanym był i w naszym mieście, z powodu udziału swego w jednej z miejscowych fabryk.

Blizsza i dalsza okolica oplakuje szczerze śmierć zacnego obywatela.

— Z teatru i muzyki.

\* (H.) Wczorajszy drugi wieczór kameralny rozpoczęto kwartetem Zelenkiego F-dur (op. 28).

Dzieło to, dawniej już znane publiczności warszawskiej, odznacza się piękną fakturą, oraz szlachetnością motywów.

Drugim numerem programu była sonata Mendelsohna D-dur (op. 58) na fortepian i wiolonczelę.

Utwory Mendelsohna w ogóle odznaczają się bogactwem melodji, oraz rozwinięciem formy, przewyższającym nieraz dzieło głębszych od niego kompozytorów.

Pierwsza i ostatnia część, wybornie opracowane, budzą w słuchaczach wielkie zajęcie.

Wykonanie kwartetów Beethovena (nr. 11 F-mol) było, jak zwykle wzorowe; zwłaszcza w Beethovenie, wskutek widocznie starannych prób, zagrano jasno i z precyzją ustępy, przedstawiające nawet największe trudności rytmiczne.

Piękną sonatę Mendelsohna odegrali pp. Aloiz i Kleczyński z życiem i ekspresją.

Wiolonczela przemawiała do duszy ustępami śpiewnymi, w które sonata tak obfituje.

ma w świetnym stroju. Między jednym kompletem mebli a drugim parawaniki inkrustowane, malowane rzeźbione. Tu bukiet olbrzymi z piór strusich, o niezrównanych barwach, niby wachlarz wspaniałej powiewa z lekka puchem delikatnym. Tam otomanka, złożona z poduszek tkanych w Smyrnie, na nich znowu poduszki, zdobne w gałęzie i kwiaty, wyśnione przez artystów wschodnich.

Patrząc na to wszystko, wątpić przychodzi, czy europejcy mają jakakolwiek fantazję. Jedne na drugich, poduszki te tworzą siedzenie, nawet dla bajronowskich odalisk za wspaniałe. Ja jednak siedziałam na nich, siedziałam, wesółą prowadząc rozmowę i przysłuchując się temu, co mi Carlo opowiadał. Któż piękniej od włocha rozmawiać potrafi?

A co za stoliki! inkrustowane, mozaikowane, wysadzone bronzem, perłową masą i stalą, a wszędzie to samo bogactwo deseni, ta sama harmonja kolorów. Powietrze, przejęte wschodnim zapachem, delikatnym a subtelnym, że tylko od czasu do czasu otacza i upaja. W rogach salonu dwie Bajadery trzymają w obu rękach niezwyklej wielkości kandelabry o kilkudziesięciu świecach. Jedna ręka wyżej się wznosi od drugiej; jeden świecznik wyżej od drugiego. Cztery te kandelabry dostatecznie salon oświetlają; bo w ogóle zbytek blasku w mieszkalnych pokojach nie jest tu labony. Dosyć za dnia słońce oży męczy.

Lampy pokryte abażurami. Z sufitu zwieszają się arabskie klatki oszkłone, różnokolorowe; szybki lampionów tych niewyraźne i różnobarwne światło rzucają na przedmioty. O kilka kroków od rogu salonu śnieżysty strus i delikatny różowy fleming, ku

fortepian traktowany był szlachetnie i z niemąłą biegłością przez zbyt rzadko ukazującego się na estradzie Kleczyńskiego.

\* Niedyspozycja p. Prażmowskiego nie pozwoliła w dniu wczorajszym na danie projektowanych „Przyjaciół”.

Zastąpiono ich komedja „Oj młody, młody”.

\* Pani Bocskaj wystąpiła wczoraj po raz czwarty w teatrze Wielkim w „Dzwonach kornewilskich” i jako Dżiewanna sute zbierała oklaski.

Publiczność zgromadziła się dość licznie.

\* Występujący obecnie w Łodzi artysta sceny lwowskiej, p. Zelazowski, wkrótce ma przybyć do Warszawy, prawdopodobnie na kilka występów gościnnych.

\* W jutrzejszym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpi po długiej przerwie pani Lechowicz-Hochedlinger, utalentowana pianistka, oraz p. Rejewski.

Ceniony wiolonczelista, p. Wł. Aloiz, wykona koncert Poppera oraz słynne „Kol Nidrei” Brucha i „Kaprys” Klengla.

Wreszcie i orkiestra da znak życia przez wykonanie „Poloneza” C-moll Szopena oraz „Sarabandy” Gounoda z op. „Cinq-Mars”.

— Posiedzenie.

Komitet opieki nad plantacjami miejskimi odbywał wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa, p. Karola Jurkiewicza.

W myśl otrzymanych atrybucyj, komitet postanowił przedstawić zarządowi miasta kilka ważnych kwestyj.

Przedewszystkiem idzie projekt podziału wszystkich plantacyj miejskich na rewiry w ten sposób, aby nad każdym miał zwierzchni nadzór jeden z członków komitetu.

Założona na Koszykach szkółka miejska drzew ozdobnych (są między nimi i iglaste) wymaga koniecznie stałego ogrodnika, o utworzenie więc tej posady komitet poczyni starania.

Następnie uchwalono wydelegować komisję do przyjęcia inwentarza plantacyj, a więc wszelkich budynków i utensyljów, jakie się znajdują w ogrodach i skwerach miejskich.

W celu łatwiejszego orjentowania się w zamierzonych robotach, postanowiono naznaczyć na planie miasta, co w tej chwili znajduje się w mieście gotowe, jako plantacja.

Wreszcie uchwalono zająć się ułożeniem projektów i planów nowych ogrodów i skwerów miejskich, o tyle naturalnie, o ile budżet (wynosi on łącznie z etatami służby ogrodniczej 23,000 rs. rocznie) na to pozwoli.

Między innymi zadzwianiami komitet ma na widoku sądzenie drzew na ulicach powiśla i w ogóle urządzanie skwerów nad brzegami Wisły.

Oprócz osób już wymienionych, a stanowiących komitet opieki nad plantacjami, zostali jeszcze zaproszeni inżynierowie miejscy, pp. H. Sumiński i Żyliński.

— Z komitetu giełdowego.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu giełdo-

sobie zwrócone, śliczny sprawiają efekt na tle makat i draperji. Strus jak żywy, tem jeszcze piękniejszy od swych kolegow w pustyni, że pióra jego białym i czystym jaśnieją puchem, dziób trzyma pochylony nad pachnącą, pięknie rzeźbioną sandałową etażerką, na której porozkładano odwieczne, tysiąc letnie złociste chrząszcze. Połknąłby żarłoczny ptak jedno z tych bajecznych stworzeń, gdyby raptem życie w niego wstąpiło, a nie wiedziałby nawet, że sto albo i tysiąc funtów w szterlingów w swoim żołądku pogrzebał.

Fleming trzyma w dziobie pałąk kosza, napełnionego snopem kwiatów. Kwiaty w uroczym nieladzie do góry główki podnoszą, albo też festonami zielonych listków ku ziemi spadają. Nieopodal od tego oryginalnego wazonu, na miedkim, starym szalu tureckim, ucepiiony jest ptak rajski. Wzorzyste, tęczowe pióra jego, półkole na ścianie rysują. Trzyma on w dziobie lekka jak gaza tkaninę o pół tonach niewyraźnych. Gaza tworzy rodzaj kotary, której bok jeden spada na bogate ramy „muszarabie”, okalające obraz Delacroix „Arabka przy studni”. Obraz ten stoi na sztalugach, pięknie rzeźbionych, gazowa draperja zgóry spada na bok jeden, a z drugiego boku, zadzierniona na węzeł, niezrównana stanowi ozdobę obrazu podnosząc urok cudownej postaci, tak artystycznie przez wielkiego malarza oddanej.

Stare wazonu maurytańskie, odwieczne fajanse arabskie, szable, puginały, noże, broń różnego gatunku, a wszystko wykonane, wypracowane, do najwyższej doprowadzone doskonałości, porozwieszane na ścianach, poustawiane na sztalugach, etażerkach również pięknych, stanowi istne muzeum,

wego odczytano projekt budżetu na rok bieżący, złożony przez p. Franciszka Fuchsa, zakomunikowano listę zalegających w opłacie za miejsca imienne po rs. 25 i stojące po rs. 12, pozostawiając p. Fuchsovi możność ściągnięcia opłat lub też wykreślenia tych, którzy na giełdę wcale nie przychodzą i zaproponowano, aby od osób, zwiedzających giełdę cukrową, pobierana była opłata roczna rs. 6 lub też jednorazowa po 10 kop. od osoby.

Lista kandydatów na agentów przysięgłych giełdy naszej od dzisiejszego dnia będzie wywieszona w sali giełdowej.

Starszemu agentowi giełdy poruszono, ponownie ostrzedz znanych z dokonywania tranzakcyj papierami spekulantów krakowskich, iż będą z sali giełdowej wydalen, jeżeli nie okażą świadectw giełdowych.

Uchwalono wreszcie, aby, stosownie do wyraźnego brzmienia ustawy, kupcy I-ej gildji z prowincji mieli prawo uczestniczyć w wyborach na agentów przysięgłych.

— Przypomnienie.

Proszeni jesteście o poruszenie sprawy, którą niedawno zajmowano się żywo, a która następnie ucięchła zupełnie, bez słusznego powodu.

Mowa o projektowanym stowarzyszeniu kelnerów.

Pożytek, jaki instytucja podobna przyniosłaby zarówno licznym członkom fachu kelnerskiego, jak ich pracodawcom a pośrednio publiczności, nie ulega zaprzeczeniu; trudności organizacyjne również nie przedstawiają się zbyt groźnie, dla czegoż więc zarzucono projekt?

Dnia 27-go b. m. ma się odbyć bal kelnerski, do brzeby więc było, aby interesowani, znalazłszy się razem w licznej gronie, poruszyli na nowo myśl, zasługującą ze wszechmiar na urzeczywistnienie.

— Tombola.

Napływ fantów w ostatnich dniach powiększył się znacznie.

Oto nowy szereg nazwisk osób nadsyłających: panie: Marja Bardzka, Leontyna Karska, Wanda Hermanówna, Aleksandra br. Lüdowa i Bronisława Watanonowa, tudzież pp.: Edward Bojanowski, Rudolf Ewest, Jakób Erlich, Franciszek Karpowicz, Michał Pik, Emil Suszyński, Józef Wisniakowski, Piotr Voigt, oraz firmy: „Oriental” (skład kawy palonej) i „Waterbury” (skład zegarków amerykańskich).

— Żołobny rycerz.

Zbroja, użyta do dekoracji katafalku podczas nabożeństwa za austriackiego następcę tronu, była wynajęta od jednego z tutejszych antykwaryuszów.

Dość dziwnym zbiegiem okoliczności, wszystkie szczegóły zbroi, składające się na całość manekina, były podobno ongi własnością jednego ze znaczniejszych rycerzy.

— Osobliwe premjum.

Na jednej z naszych kolei kierujący służbą mechaniczną ustanowił od pewnego czasu osobliwe premjum.

Ogłosił on mianowicie, iż maszyniści, którzy przez

tem efektowniejsze, że cały ten kosztowny zbior przedstawia się oczom na tle złota, srebra, purpury, błękitu, otaczających czarodziejski salon.

Najwięcej byłam zachwyconą parasolem wielkości małego buduaru. Tworzy on rodzaj palmy karłowatej. Liście jedne nad drugimi rozłożone, japońskimi smokami o jaskrawych barwach pokryte, unoszą się i poruszają w takt za nakreśleniem sprężyny godzinę całą, chłodząc naksztalt wielkich wachlarzy sześciokątnego śmiertelnika, rozłożonego wygodnie na otomance, pień palmy okalającej.

Gdy powrócę do domu, taki sam salon urządź sobie muszę. Już nie jedno kupiliśmy ze Stasiem co przyozdobił beduar w Wereszowie. Mogłabym miliony wydać na te wszystkie zachwycające przedmioty, ale mąż mój zazac zrzędzi.

Jesteś rozrzutna „Nino”, zkądże my pieniądze wzięmiemy na takie zbytki.

Arcydziela sztuki i przemysłu Indzkiego on nazywa „zbytkami”? Ciekawy esłowicki. Wszystko, co widziałam u panów Candray i Salesti, po większej części kupili tutaj, z wyjątkiem dwóch Bajader, które aż z Londynu wiozą z sobą.

W miarę, jak kupują to i owo, mieszkanie swoje w klubie, na całą zimę najęte, nabytkiem tym upiększają. Piękny namiot w tych dniach kupiony rozłożyli w sieni klubowej, a zwineli nazajutrz.

Jakie to szczęście nie potrzebować się liczyć z niedźmi. Reczę, że gdyby ja taki sam obiad dała Stasi, Staś gniewałby się na mnie: Miałby mi rację, na to trzeba być milionerami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



rok okragly nie beda chorowali, ani z urlopu korzy-  
stali, otrzymaja gratyfikacje w stosunku od 25 do  
30 rs. rocznie.  
Ile osob z tego rodzaju gratyfikacji dotad korzy-  
stalo, nie wiemy; w kazdym jednak razie przyznac  
trzeba, iz pomysl tak wysoce humanitarny godnym  
jest miana eht eisenbahmisch.

= Za kawalerska jazde.  
Przed kilku tygodniami p. T., powozac ameryka-  
nem i jadac nazbyt po kawalersku, przejechal To-  
masza I., czeladnika pozlotniczego, który poniosl  
dosc ciiezkie obrazenia.  
Niezaleznie od sprawy karnej, jaka wytoczono p.  
T. za nieostrozna jazde, poszwankowany wystapil  
ze skarga o zwrot poniesionych kosztow kuracji i  
straconego zarobku.  
Pretensja I. wynosila 278 rs.  
Sedzia pokoju XII-go oddzialu, po blizszym zba-  
daniu zadan powoda, zredukowal pretensje do  
210 rs.  
Pan T. powyzzsza sume bezzwlocznie czeladniko-  
wi wypalil.

= Zuchwala kradziez.  
Wczoraj w domu pod nrem 12-ym na Nowym-  
Swiecie spehiono zuchwala kradziez w mieszkaniu  
krawca.  
Zlodzieje zakradli sie onegdaj wieczorem na dzie-  
dziniec, a w nocy, nie bedac przez nikogo zauwaze-  
ni, zabrali sie do "roboty".  
Dragami zelaznemi wylamali drzwi do magazynu  
od strony podworza i "gospodarowali" swobodnie,  
kiedy mogli wyniesc kilkanaście garniturow me-  
skich, palt, spodni itd.  
Ogólna strata wynosi kilkaset rubli.  
Zlodzieje lup wyniesli nie przez brame, lecz przez  
parkan na ogród, dotykajacy posesji strazy o-  
gnojowej.  
Ta droga wydostali sie na aleje Jeruzolimskie,  
gdzie oczekiwal wóz, na którym wywiezli zdobycz.  
Energiczne poszukiwania wykryly juz sprawców  
kradziezy, których ujęto.

= Eksplozja.  
Wczoraj, o godz. 1-iej z poludnia, w domu pod nr.  
12-ym przy ul. Dzikiej rozlegl sie huk, a nastepnie  
wypadanie szyb z okien.  
Trwozliwi mieszkanczy sadzili, ze dom sie wali  
i kilku nawet wybieglo na ulice szukac schronienia.  
Po blizszym zbadaniu przyczyny huk, okazalo  
sie, ze pochodził on z mieszkania Malki Akstowej, a  
stalo sie to z nastepujacego powodu.  
W poludnie p. A. polecila napalic w piecu.  
Gdy w godzinie potem piec zamknieto, w pokoju  
dalo sie uczuc silne wstrzasnienie, a nastepnie wy-  
sadzone zostaly drzewiczki z pieca.  
Caly pokój napelniony zostal sadzami, dymem i  
zuzlami rozpalonych węgli, niszczac meble i wszyst-  
ko, co bylo w mieszkaniu.  
Na szczescie w pokoju nie bylo nikogo.  
Eksplozje spowadala podobno dynamit, pozostaly  
w węgla.

= Kradzieze.  
Z otworzonego za pomoca wytrychów składu maki Fajgi Wa-  
tek przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 27-m, skradziono sześć  
worków różnych legumin. — Z mieszkania dymisjonowanego  
podpułkownika Iwanowa, przy ul. Pięknej pod nrem 36-ym  
skradziono różnych produktów spożywczych za 30 rs. — Z miesz-  
kania Władysława Ruppiewskiego w alei Jeruzolimskiej pod  
nrem 80-ym, skradziono damską garderobę wartości 40 rs. —  
W restauracji na Nowym Swiecie pod nrem 16-ym, Wiktoro-  
wi Arczyńskiemu, zamieszkałemu czasowo w hotelu Wiedeń-  
skim, skradziono gotówkę 200 rs. i premjówkę, oraz dowody  
banku handlowego. — Ze składu węgla kamiennych p. Krusko  
przy ul. Marjańskiej, skradziono kufer z różnemi rzeczami war-  
tości 30 rs.

= Najechanie.  
Wczoraj, o godzinie 5-iej po poludniu, powozaczy prywatnemi  
saskami Tomasz Matuszewski, na rogatce wolskiej najechal  
na Adama Stryjeckiego.  
Ciezko rannego S. odwieziono do szpitala, Dzieciatka Jezus,  
a sprawce wypadku podjagnieto do odpowiedzialności sądowej.

= Pokasana.  
Przed dwoma dniami do dra Bujwida przywieziono na ku-  
racje 10-letnia dziewczynkę, Antoninę Szestwórnę, pokasana  
przez psa wściekłego.  
Malenstwo uleglo wypadkowi w Grochowie pod Warszawa,  
= Nagla smierc.  
Zamieszkalcy chwiloowo pod nrem 22-im przy ul. Senatorskiej  
p. Andrzej Duszycki, obywatel gub. podolskiej przybywszy  
wczoraj do mieszkania, upadl i nagle zycie zakonczyl.  
Przyczyna smierci nie jest wiadoma.

= Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, szkoła  
żeńska w Marjampolu, utrzymywana przez p. Marje  
Rutkowską, została zamknięta.  
= Maskarada z tombola.  
Korespondent nasz z Lublina pisze:  
= W zeszla sobote odbyla sie w lokalu tutejszej re-

sursy kupieckiej maskarada z tombola z niepamięt-  
nem powodzeniem.  
Zebralo sie ogolem przeszlo 900 osob, tluk i upal  
panowaly okropne, sala tak byla przepelniona, ze  
mazura tańczono na galerjach.  
Fanty na tegorocznej tomboli byly dosc skromne,  
wyróżnił się tylko garnitur z porcelany saskiej do  
kawy czarnej.  
Towarzystwo dobroczynności, na tej maskaradzie  
zrobilo swietny interes, zyskalo bowiem na czysto  
przeszło 1,400 rs., ale też stanowi ona jedną z naj-  
powazniejszych rubryk dochodu niestalego Towa-  
rzystwa.  
Spodziewaja sie, ze bal panienski, który odbędzie  
się w flustry czwartek, również przyniesie znaczny  
zasilek Towarzystwu dobroczynności.

+ Echa z prowincji.  
Z Broku pisza do nas:  
Malo kto dotad zwracal uwagi na istniejacy  
u nas od 400 lat kościół, zbudowany w stylu krzyż-  
ackim, i na ruiny palacu biskupow plockich, funda-  
cji Szenbeków, powstałego przed laty 200.  
Jest to tem dziwniejszem, ze Brok lezy w okolicy  
malowniczej i kazdemu podobac sie musi.  
Pod wzgledem handlowym i przemyslowym panuje  
tu na zapelnia stagnacja, mimo to, iz od Warszawy  
dzieli nas odleglosc mil 9, a od stacji kolei Malkin  
zaledwie wiorst 9.  
Ludnosć Broku jest wiele zdemoralizowana i,  
zwlaszcza w zimie, przesiaduje glownie w szynko-  
wniach.  
Przyczyna tego jest drozyna drzewa, spowodowa-  
nana znacznym wywozem tegoz za granice.  
Demoralizacje szerza u nas przewaznie kolonisci  
z nad Sprei i Sali, którzy dla ludu naszego stali sie  
istna plaga.

Zaczepianie kobiet na ulicach, znaczny stosunek  
dzieci nieprawych, bójki karczemne itd. — oto obraz  
tutejszych stosunków.  
+ Fatalny wypadek.  
Otrzymujemy z Rudy Guzowskiej wiadomosc o  
fatalnem zdarzeniu rozbiegania sie koni.  
Nowozenczy, panstwo Jan i Karolina Szumowscy,  
jadac nazajutrz po slubie do pani Henrykowej Szu-  
mowskiej, swej babki, ulegli okropnemu wypad-  
kowi.  
Z powodu rozbiegania sie mlodych i widocznie zle  
ujezdzonych koni, karetka z szalonym impetem sto-  
czyła sie do rowu.  
Pani S., oprócz bolesnych potluczeń, szwanku nie  
doznala, lecz malzonek jej uderzyl przez rozbite  
okno glowa o kamien.  
Wskutek wstrzasnienia mozgu, zyciu p. S. grozi  
poważne niebezpieczeństwo.

+ Zbrodnia.  
W dniu 15-ym b. m., w osadzie leśnej Jeziorowice  
(pod Ożestochową) dokonana została zbrodnia, która  
wywołala przerazenie w całej okolicy.  
W osadzie tej Michał Pogorzelec, pozostajacy  
w sluzbie u nadlesniczego, p. Byczkowskiego, w cza-  
sie jego nieobecności w domu, zabil siekiera w staj-  
ni miejscowaj kucharke.  
Gdy na krzyk mordowanej weszla do stajni znaj-  
dujaca sie w poblizu pokojowka, zbrodniarz rzucil  
sie na nia, zadajac jej cios w glowe, ale pomimo  
ciężkiej rany, pokojowka zdołala wydostac sie na  
podworze i wezwac pomocy.  
Wolanie pokojowki uslyszala pani Byczkowska,  
a ujrzawszy oknem upadajaca i zalana krwia sluz-  
ca, nie wiedzac co sie stalo, pospieszyla do niej z po-  
moga; w tej chwili, zacieklly zbrodniarz, na widok  
przybywajacej pani, rzucil sie na nia, przemoca wcia-  
ga do stajni i tam kilku uderzeniami zabija.  
W tym czasie broczaca we krwi pokojowka, ze-  
brawszy sily, zdołala dotlec sie do domu i zamknac  
za soba drzwi.

Wśród krzyku i zamieszania 8-letnia córeczka  
państwa B. wybiegła na podwórze, wzywając matki.  
Nienasycony zabójca, uslyszawszy nawolywanie  
dziecka, wypada ze stajni, a powalwszy jednym  
uderzeniem nieszczesliwe dziecko, rozpoczyna po-  
szukiwanie ukrywajacej sie pokojowki.  
Gdy szalomec dobywal sie do mieszkania, w tej  
chwili ozwaly sie głosy powracajacych z wesela z o-  
kolicy wloscián, na co ukrywajaca sie pokojowka,  
zebrawszy ostatnie sily, dotarla do okna, wzywajac  
rozpaczliwie pomocy przechodniów, którzy też pod-  
biegli i z niemalym trudem zdołali rozbroic i ujac  
zbrodniarza.  
Pokojowka i córeczka panstwa B. dotad zyja.  
Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele wa-  
dzy policyjno-sadowej.

+ Wypadek z bronia.  
Wlosciánin, W. Pajda z Witowic pod Miechowem  
jak donosi nasz korespondent, chce sie zemscic na swym sa-  
siedzie, który go ostrzelal.

Aby wypróbować strzelbę, wyszedłszy za wieś, strzelił  
i padł nieprzytomny na ziemię.  
Nabój rozszedł luźno, której odłam uszkodził czaszkę. Pajda  
tak, że ten wkrótce umarł.  
+ Wypadki.  
Z Rypina korespondent nasz pisze:  
Kilka wypadków notuje kronika miejscowa w m. styczniu.  
Anna Buchole we wsi Szenwald, czerpiąc wieczorem wodę  
przez nieostrożność wpadła do studni.  
Wydybto ją bez życia.  
We wsi Rodzone spalił się z niewiadomej przyczyny młyn  
wodny małżonków Myło, zaasekurowany w rządowej instytucji  
ubezpieczeń na rs. 3,990.  
We wsi Smolniki młocarnia urwała rękę Karolinie Go-  
golinowej.

NOTATNIK TERMINOWY.  
— Jutro odbywa się będą licytacje na sprzedaż drzewa  
z lasów rządowych w gub. kieleckiej: w samsonowskim urze-  
dzie gminnym, pow. kieleckim, od rs. 270; w gub. lubelskiej  
w nowoaleksandryjskim urzędzie gminnym z poręb leśniczą  
nowoaleksandryjskiego, od rs. 11,669.  
— Jutro, w urzędzie powiatowym Jędrzejowskim, odby-  
wać się będą licytacje na oddanie w trzechletnią dzierżawę dochodu  
propinacyjnego na gruntach włóściańskich w 10-iu miejscowo-  
ściach wymienionego powiatu.  
— Jutro, w rządzie gubernjalnym plockim, odbędzie się li-  
cytacja na wybudowanie przy więzieniu w Plocku domu na  
mieszkanie dla nadzorów więziennych, spichrza na skład drze-  
wa, oraz murowanego ogrodzenia około podwórza więziennego  
od rs. 18,649 kop. 13 1/2.  
— Jutro, w sochaczewskim urzędzie powiatowym, odby-  
wać się będą licytacje na trzechletnią dzierżawę dochodu propina-  
cyjnego na gruntach włóściańskich, instytucyjowych, majorato-  
wych i rządowych w 80-iu miejscowościach.  
— Jutro, o godz. 11 1/2, zrana, w warszawskim Banku dys-  
kontowym rozpocznie się licytacja kosztowności, zastawionych  
w banku niewykupionych we właściwym czasie.  
— Jutro, o godz. 5-iej po południu, w gmachu Towarzystwa  
dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału  
egzaminacyjnego i wsparcia.

**NEKROLOGJA.**  
+ Ś. p. ALEKSANDER WOYDE,  
budowniczy,  
po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, w dniu 17-ym lutego  
przeżył się do wieczności, przeżył lat 54. W smutku  
pograżona żona z synami i rodziną zaprasza krewnych,  
przyjaciół, życzliwych i znajomych na wyprawienie  
zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego (na Le-  
sznie) w dniu 19-ym b. m., to jest we wtorek, o godz.  
3-iej po południu, na omentarz tegoż wyznania.  
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 631

+ Dnia 20-go lutego, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci  
ś. p. Juliana Zabokrzedkiego, odprawiać się będzie wo-  
tywa za spokój duszy jego, o godzinie 9-iej rano, w kościele  
Opieki św. Józefa (pp. wzytek) na Krakowskim-Przedmieściu  
na którą pozostała rodzina zaprasza. — 599—

W dniu 20-ym lutego, to jest we środę, jako w dziesiątą  
rocznicę śmierci ś. p. Konstantego Rejczakiewicza,  
odprawiona zostanie żałobna wotywa, o godzinie 10-iej zrana,  
w kościele św. Ducha (po-paulińskim), na które pozostała żona  
z dziećmi i wnukami zaprasza życzliwych. — 634—

**Z S A D Ó W.**  
Defraudacja w gorzelnii.  
Piatków w Lutym.  
W tych dniach sąd tutejszy zajmował się sprawą defraudacji  
w gorzelnii w Woli Chojańskiej, w pow. rawskim, odkrytej  
w dniu 25-ym stycznia r. z.  
Defraudacja polegała na tem, że gorzelany, Jan Seweryński  
w kranie, przez który przechodziła wypędzona okowita, umie-  
ścił korek, a w tym rurkę prowadzącą na strych, gdzie ukryte  
były kadzice.  
Przez rurkę ową pędzono zdeftandowaną okowitę.  
Właściciel gorzelnii, p. Józef Wierzbicki, będąc sparaliżowa-  
nym, nie wstąpił do spraw gorzelnii, wobec tego, więc za-  
rząd akcyzy wytoczył gorzelanemu proces o zapłacenie akcyzy  
od zdeftandowanej okowity w wysokości 10,713 rs. 7 1/2 kop.,  
a nadto o zapłacenie kary w sumie 19,289 rs. 95 kop., czyli ra-  
zem o 30,003 rs. 2 1/2 kop.  
Świadkowie badani w śledztwie, zeznali na niekorzyść Se-  
weryńskiego, opowiadając, że kiedy nie spodziewał się przy-  
jazdu strazy akcyzowej, kazal do kadzi dosypywać kartofli i pe-  
dził okowitę do beczek ukrytych na strychu. W tym czasie  
stał na strazy robotnik Zareba, który miał polecenie dać umó-  
wiony znak na wypadek, gdyby zobaczył strażników.  
Okowitę zdeftandowaną nabywał przeważnie kupecy z Białej.  
Wobec takich zeznań sąd skazał Seweryńskiego na trzy mie-  
siące więzienia i na zapłacenie kary w wysokości 11,282 rs.  
85 kop., a nadto dodatkowo na rok więzienia, na wypadek nie-  
możności zapłacenia tej sumy.  
Właściciel, p. Józef Wierzbicki, skazanym został na zapła-  
cenie akcyzy od zdeftandowanej okowity w wysokości 6,345 rs.  
41 kop., a prócz tego, na zapłacenie 8,462 rs. 14 kop., gdyby  
gorzelany nie zapłacił kary, na jaką został skazany, w przecia-  
gu dwu tygodni.  
Pełnomocnik zarządu akcyzy na temże samem posiedzeniu  
prosił sąd o wydanie nakazu egzekucyjnego, pragnie bowiem  
na majątku Wola Chojańska, uczynić zastrzeżenie na sumę  
13,867 rs. 55 kop. — 1—

**Ostatnie wiadomości.**  
Wiedeń 17-go lutego. — *Alliance israelite* otrzyma-  
ła sprawozdanie, z którego okazuje się, że rozpo-  
częte przez nią w r. 1816-ym działanie w Galicji,  
mające na celu wychowanie młodzieży żydowskiej



do rolnictwa i stworzenie przeto licznej warstwy ży- sowskich chłopów, przynosi już owoce. Na prze- trzeni od Husiatyna do Skalata umieszczono w ten sposób 120 niezniów żydowskich rolnictwa, z któ- rych wszakże tylko sześćdziesięciu wytrzymało i ci uczą się pilnie, sieją, orzą, spełniają wszystkie robo- ty polne i ubierają się po chłopsku. Kolonje po pię- tnastu rolników żydowskich liczące, znajdują się już u dr. Rosenstocka, właściciela Skalatu, posła do ra- dy państwa, tudzież u Oskara Parnassa w Tarnaw- ce pod Czortkowem. Alliance israelite postanowiła nadać tej działalności szerokie rozmiary, ułatwić wyczynom nabywanie gruntów i zakładanie wła- ściących gospodarstw, albo też zalecać ich, jako dobrych parobków, fernali i t. d. Aspirantów zbiera Alliance pomiędzy wafesającym się i żebraczym pro- letariatem żydowskim.

Berlin 17-go lutego.—Przyjazd księcia Filipa ko- burskiego, świadka naocznego ostatnich chwil ar- cyksięcia Rudolfa, miał na celu złożenie cesarzowi Wilhelmu autentycznej relacji o zgonie tegoż. Misja ta ze strony cesarza Franciszka Józefa wy- wolaną była delikatnym zachowaniem się rządu nie- mieckiego, który polecił, jak wiadomo, księciu Reuss nie badać przyczyn katastrofy.

Berlin 17-go lutego. — Cesarz postanowił wysłać nawzajem wielkie poselstwo do Marokka dla nawią- zania stałych stosunków ze strony Niemiec, jako państwa kolonialnego i morskiego. Zarówno fran- cuska, jak hiszpańska ambasada mocno są tem za- niepokojone. Cesarz osobiście zajmuje się teraz gło- wnie marynarką.

Poznań 17-go lutego. — Gospodarz Sztuba z Ka- mionka pod Gembicami ostrzega wszystkich braci, aby przy kontraktach kupna jakiejś własności dali baczność na to, czy ich nazwiska nie będą zmieniane lub przekręcane. Sztuba mając termin w landra- turze podpisał nazwisko swoje pod protokołem tak, jak metryka wykazuje, t. j. Sztuba, lecz niebawem otrzymał od prokuratora nakaz karny zapłacenia 150 marek za przekręcenie nazwiska, chociaż jest on, jak pisze, czwartym z rzędu Sztubów z piątego po- kolenia. Rzecz tę oddał Sztuba do sądu.

Poznań 17-go lutego. — Rejencja wydalila z Kró- lewskiej Huty dziewiętną siedmioletnią z Krako- wą, która bawiła tam chwilowo, uczęszczając do szkoły.

Kwidzyna 17-go lutego.—Prezes rejencji kwidzyń- skiej Massenbach wydał rozkaz, na mocy którego zabroniono kolportacji katolickich książeczek do na- bożeństwa a mianowicie 1) Katolik w modlitwie oraz śpiewak kościelny; 2) Duży wybór do nabożeństwa; 3) Mały wyborek; 4) Ołtarz rzymsko-katolicki; 5) Ołtarzyk polski; 6) Wianek ku czci Najświętszej Marii Panny; 7) Śpiewnik kościelny; 8) Anioł stróż; 9) Cicha Iza chrześcijańska. Zakaz opiera się na pa- ragrafie 56 nr. 10. Ord. procederowej dla rzeszy nie- mieckiej, który brzmi: „Wykluczone od sprzedaży i podażu za pomocą kolportowania są druki i innego rodzaju pisma i obrazy, skoro mogą podać zgrzesze- nie w moralnym lub religijnym względzie.”

Paryż 17-go lutego.—Leon Renault zapewnia, że Floquet powiedział do niego, co następuje: „Naza- jutrz po upadku Boulanger'a w Paryżu przedłożę prezydentowi Rzeczypospolitej dekret odwołania ba- nieji księcia Aumale, gdyż cała inteligencja Fran- cji tego się domaga, a książę zajął wobec zamiarów Boulanger'a stanowisko legalne. Upadek Boulanger'a da rządowi siłę i zaufanie w nieszkodliwość tego kroku.” Zwycięstwo Boulanger'a w d. 27-ym stycznia udaremniło zamiary Floqueta.

Paryż 17-go lutego.—Boulanger oświadczył w roz- mowie politycznej, co następuje: Nikt nie przyczynił się do moich zwycięstw tyle, co Floquet. Wybory odbyły się musza. Jeżeli izba nie zostanie rozwiązana, tem gorzej dla parlamentaryzmu, który z każ- dym dniem bardziej będzie ośmieszany i zniesła- wianym; rewizja przeto odbyć się musi. Wszystko się spełnia, czego ja chcę, a chcę przywrócenia naro- dowej Rzeczypospolitej. Spotwarzają mnie, oskar- żają o cezynizm, mówią, że potrafię być naraz w trzech miejscach i konspirować z ks. Hieronimem, z ks. Wiktoorem i z hrabią Paryża. To śmieszne! ja działam jawnie i zgodnie z życzeniem całej Francji.

Belgrad 17-go lutego. — Podniesiono tu kwestję utworzenia floty serbskiej na Dunaju. Videlo ogło- sił już parę artykułów w tym przedmiocie. Jakkol- wiew traktat londyński poręcza neutralność Dunaju, a pozycja Belgradu jest nadzwyczaj silna, zdaje się przecie, że utworzenie floty będzie musiało wejść w program przyszłego gabinetu, zwłaszcza, że Ru- munja i Bułgaria mają już silne flotyllę na Dunaju.

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

**Wiedeń 18-go lutego. (Tel. Aj. półn.)** — W tutejszych sferach politycznych panuje przekona- nie, że Tisza nie będzie mógł już długo dźwżyć ste- ru rządów na Węgrzech i że niebawem po głosowa- niu izby nad ustawą wojskową poda się do dymisji. Opozycja ludności przeciw Tiszy wzrasta z nie- zmierną szybkością. W całym kraju odbywają się meetings, żądające jego ustąpienia.

**Budapeszt 18-go lutego. (Tel. pr. K. W.)** — Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu dzi- siejszem, wbrew wnioskowi skrajnej lewicy, aby sprawozdanie prezydenta o wypadkach z d. 29 i 30 z. m. przekazać wydziałowi, celem sformułowania rękojmi, ubezpieczających nietykalność poselską, i wniosek Tiszy, aby przekazać rzeczne sprawozda- nie wydziałowi bez żadnej instrukcji szczegółowej, jedynie celem rozpatrzenia i wyrażenia opinii. (Aj. półn.)

**Paryż 18-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)** — Freycinet odmówił udziału w nowym gabinecie. Te- kę spraw zewnętrznych ofiarowano Ribotowi, który dotąd nie dał odpowiedzi. Słychać, iż Sarrien od- mówił przyjęcia teki finansów, jen. Billot zaś gotów jest przyjąć tekę wojny. Méline przybył dzisiaj powtórnie do pałacu elizejskiego, celem konferowa- nia z Carnotem. (Aj. półn.)

**Paryż 18-go lutego. (Tel. pryw. K. W.)** — Izba deputowanych po kilkominutowym posiedzeniu odroczyła się do jutra. Wielu członków żądało od- roczenia do czwartku, wniosek ten odrzucono wsze- laką 292 głosami przeciw 262. (Aj. półn.)

**Rzym 17-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.)** — Z kilku miast prowincjonalnych sygnalizują starcia robotników z wojskiem. W Messynie odkryto spi- sek; chciano zrabować banki miejscowe.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin 18-go lutego. (Tel. prywatny Kurjera Wars.)** — Brak gabinetu we Francji paraliżuje działanie giełdy, która po rozpoczęciu obrad w słabym usposobieniu, miała mało ożywio- ny przebieg. Zamknięto posiedzenie tendencją słabszą. Pieniądz wciąż jest tani. Wartości ruskie słabiej. Ruble w obu terminach straciły 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., długi zaś o 60 fen. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwida- cyjne nie uległy zmianie, podczas gdy pożyczka wschodnia spadła o 60 kop. w zlocie. Kursa pożyczek konsolidowanych, listów zastawnych russkich, 6%, russkiej renty złotej i 5%, konsolidów z r. 1884-go uległy obniżce; kupony celne utrzy- mały kurs sobotni, a obie pożyczki premjowe ruskie podnio- sły się. Akcje kredytowe austriackie niżej o 2/5%. Dyskon- to prywatne pozostało na poziomie onegdajszym. Ceny żyta w towarze gotowym tańsze o 25 fen., w dostawowym zaś bez zmiany.

**Berlin 18-go lutego (notowanie urzędowe giełdy).**

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.15	Akceje d. z. war.-wied.	—
Weksele na Warszawę	216.90	Akceje kredytowe	168.60
Wek. na Petersb. krót.	216.30	Weksele na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	214.90	Wek. na Lond. dl.	—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.—	Żyto w tow. gotow.	153.25
Wschodnia pożycz. II em.	67.10	Żyto na wiosnę	153.50
Listy zast. serji I-ej	63.90		

Kurs z dnia 18-go lutego: 217.90 217.60, 217.50, 215.50 218.—, 67.70, 63.80, 169.—, 153.50 153.50.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego dnia 18-go lutego.** — Przy sprzy- jającej pogodzie dostawy ziarna były dosyć mocne. Pomimo to zdołano osiągnąć wyższe ceny. Pszenicy wystawiono na sprze- daż 900 korcy, wyborową kupowano po 6.20 i 6.30, białą po 6 rs. i 6.10, pstrą po 5.75, za jedną partję wyjątkowo pięknej za- placono 6.55. Dowozy żyta wynosiły 1000 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 4 rs., 4.05 i 4.07 1/2, średnie 3.80 i 3.95. Owsa dostarczono tylko 150 korcy, średnie gatunki osiągały 2.20 i 2.30, wyborowe 2.55. Groch w średnich gatunkach kupo- wano po 4.80, 5 rs. i 5.52, warzelny 6.10. — Na targ praski przez sobotę i niedzielę dostarczono 47 wagonów zboża. Uspo- sobienie w dniu wczorajszym było spokojne, żyto wyborowe sprzedawano po 69—71 kop., średnie 65—68 kop., ordynaryjne 61—64 kop. Dostawy owsa stosunkowo najznaczniejsze, ten- dencja bez zmiany. Wyborowy towar kupowano po 68—70, średni po 63—67 kop., ordynaryjny po 58—62 kop. Gryka 75 do 83 stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany po 60 do 80 kop. wedle jakości towaru. Kasza jaglana średnia po 96 do 107 kop.

**Targ na Pradze dnia 18-go lutego.** — Dowozy na targ

dzisiejszy były ograniczone, wynosiły tylko 17 wagonów. Usposobienie bez zmiany. Żyto spokojnie, wyborowe 68—71 kop., średnie 65—67 kop., ordynaryjne 60 do 64 kop. Owies bez zmiany, pokup dobry, wyborowy towar nabywano po 66 do 70 kop., średni 62—65 kop., ordynaryjny 53—61 kop. Gryka słabo, wyborowa do 83 kop. Jęczmień bez zmiany, 60—80 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana tylko w średnim gatun- ku była nabywana po 97—108 kop.

**Gdańsk 16-go lutego.** — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, a tranzytowa w większym popycie i częściowo drożej. Placono za polską tranzyto pstrą mocno obsadzoną 128 f. 128 m., pstrą obsadzoną 120 f. 130 m., pstrą lekko obciążoną 120 f. 132 m., pstrą 120 f. 133 m., czerwono-pstrą 120 f. 146 m., szklistą obsadzoną 119/20 f. 131 m., szklistą 122 f. 138 m., do- brze pstrą 124 f. 144 m., białą 127 f. 150 m., 128 f. 151 m., do- soko-pstrą 128 f. 146 m., wysoko-pstrą szklistą 125 f. 145 m., 127/8 i 128 f. 147 m., 126 i 128/9 f. 148 m., 128 f. 149 m., 130 f. 151 m., wybitnie czerwona 123/4 i 125/6 f. 141 m., 128 f. 149 m., 130 f. m.; za ruską tranzyto pstrą 128 f. 136 m., 129/30 f. 150 m., bia- łą 123/4 f. 148 m., lekko-czerwoną obsadzoną 126 f. 135 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 143 1/2 m., 244 mar. placono, 143 1/2 w żądaniu i poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 147 1/2 m. w żądaniu, 146 1/2 m. w placeniu, na wrzesień-październik 143 1/2 m. w placeniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto bez zmiany, krajowe 121 funt. 144 m., polskie tranzyto 117 f. stęchie 79 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwie- cień-maj dolno-polskie 95 1/2 m. w placeniu, tranzytowe 95 m. w żądaniu, 94 1/2 m. w placeniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97 1/2 m. w żądaniu, 96 1/2 m. w placeniu, tranzytowe 95 1/2 mar. w placeniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzy- towego 90 m. Jęczmień kupowano ruski tranzyto 101 f. 82 m., 106 f. 84 1/2 m., bardzo dobry 109 f. 120 m. za tonnę. Owies 1/2 groch bez obrotów. Wyka polska tranzyto 134 i 140 m., pstrą 108 m. za tonnę placono. Lubin polski tranzyto niebieski 80 m., żółty 80 m. za tonnę placono. Konieczna nasienna biała 24 1/2 m. 40, 60 m., czerwona 48 m., 54 m. za 50 kilogr. placono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.87 1/2 m., 3.90, 4.00, 4.05, 4.07 1/2 m., miakie 3.75, 3.80 m. za 50 kilogr. placono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.60 m. za 50 kilogr. placono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu po 51 1/4 m. placono i poszukiwano, podlegający cłu 32 mar. w placeniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie spokojne, a w Magdeburgu sta- ła. Kurs w Gdańsku 219 m. za 100 rubli.

**Skóry.** Wszystkie skóry w ogóle bez zmiany w cenie. **Cukier.** W dniu 18-ym b. m. sprzedano do Rosji 5 wago- nów (3000 pudów) mączki młynarskiej z odbiorem do koń- ca maja r. b. po rs. 270 z potrąceniem 1%.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

- Doktorowej S. — Nie odpowiadaliśmy, iż artykuł będzie drukowany, lecz że materiały są w opracowaniu. Konkursu nie ogłaszaliśmy, a więc i premjów wyznaczyć nie będziemy, za artykuły zaś, do druku zakwalifikowane, zapłacimy zwykłe honorarium.
- Pani J. P. — Nie zasła; może się stać każda.
- Panu Ebe. — Prosimy o adres dokładny dla odpowiedzi. Chętnie przystajemy.
- Panu W. z ul. Widoł. — Nie rozumiemy, o co idzie?..
- Panu Feliksowi S. — Zechce sz. pan porozumieć się z p. A. Bandtkie, Mazowiecka, 11.
- Panu J. M. — Szkoła wyższa rolnicza przeniesioną została r. 1864-go do Petersburga; istnieje tylko niższa i oddział dla taksatorów. Leży w gub. mohiłowskiej nad rzeką Kopylką. O szczegóły radzimy się odnieść do zarządu zakładu, w tym ro- ku zreformowanego.
- Panu Z. R. — Informacyj udzieli p. Artur Śliwiński Chmielna, 64.
- Panu Alfonsowi Szm.—skiemu. — Nie.
- Prenumeratorem z Lesznej. — Dujemy i dawać będziemy.
- Panu J. Fast. — Wiersz nadesłany w grudniu kwalifikuje się do druku najzupełniej, ale dla nas zadługi.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą	Przychodzą
	godziny i minuty	godziny i minuty
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
I cspieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
1 cztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńsk.</b>		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolsk.</b>		
Osobowy	2 14 po poł.	3 50 po poł.